Ner 214. ROK 1842. WTOREK 20 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Mateusza.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Mysław.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 17 | 6 | 27" 5''' 303 | + 11° 4 | 4''' 78 | PPn Wschodni słaby | Pochmurno | |
| | 2 | 5, 413 | + 07 0 | 4, 87 | Pn wschodni średni | „ | Deszcz |
| | 10 | 5, 855 | + 12, 4 | 4, 78 | PPn Wschodni mocny | „ | |
| 18 | 6 | 0, 834 | + 8, 8 | 3, 99 | Zaden | Pogoda z Chmurami | |
| | 2 | 0, 271 | + 17, 4 | 5, 29 | Pł Zachodni słaby | Chmury | |
| | 10 | 0, 698 | + 9, 8 | 4, 35 | Pn Wschodni słaby | Pochmurno | Deszcz |

## Wiadomości zagraniczne.

### POLSKA.

*Warszawa* 10 *Września.*

Z dania 11 Września, Manifest Cesarski.

*Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz i samowładzca Wszech Rossyi etc.*

oznajmiamy wszystkim wiernym naszym poddanym: Dnia 18 Sierpnia ukochana nasza synowa, Cesarzewna i wielka Xiężna Marya Alexandrówna, małżonka ukochanego naszego syna cesarzewicza następcy, powiła nam wnuczkę, a ich cesarskim wysokościom córkę imieniem Alexandrę. Takowe cesarskiego naszego domu pomnożenie przyjmujemy za nową oznakę łaski Najwyższego, na nas i na nasze cesarstwo zlewanéj, i obwieszczając o tém wiernym naszym poddanym pozostajemy przekonani, że wszyscy zaniosą znami do Boga żarliwe modły, o szczęśliwe wzrastanie i dojrzewanie nowonarodzonéj. Rozkazujemy pisać i mianować we wszystkich czynnościach, gdzie wypada, tę najukochańszą dla nas wnuczkę nowonarodzoną wielką xiężniczkę Jéj Cesarską Wysokością.—Dan w carskiem siole, dnia 19 Sierpnia, roku od narodzenia Chrystusa 1842. a panowania naszego siedmnastego.«—Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką napisano: Mikołaj,

Z Jedlińska otrzymaliśmy list, w którym czytamy co następuje: »W dniu 27 Sierpnia r. b. o godzinie 9 wieczór, znowu miasto nasze uległo nieszczęsnemu wypadkowi pogorzeli. 29 domów, obok innych zabudowań w perzynę ciągiem dwóch godziu czasu obrócone zostało. Więcéj jak 300 osób zostaje bez chleba i przytułku—Boże zlituj się nad nami!«

### FRANCYA.

*Paryż* 10 *Września.*

Według najnowszych z Eu nadeszłych wiadomośści zostaje król w najpożądańszym stanie zdrowia i pracuje po kilka godzin codziennie z ministrami którzy go w zamku odwiedzają. Kwestya o kolejach żelaznych jest głównym przedmiotem narad króla z członkami gabinetu.

Upewniają że była mowa o tém, aby przy nadchodzącém mianowaniu parów utworzyć jedną ławkę parów duchownych. Ale plan ten wywołał wielkie spory w gabinecie i dla tego odstąpiono od powziętego zamiaru. Słychać że gabinet chce wstrzymać się tak długo póki pu-

bliczna prasa przedmiotu tego dostatecznie nie rozbierze i nie wyjaśni, lub też jak reforma ta da się zaprowadzić bez wielkiéj opozycyi.

Dom w którym xiążę Orleanu umarł, rozebrano, a na miejscu jego kaplicę budować już zaczęto.

Dziś stawiono przed sądem przysięgłych studenta Gauthier de la Génaudiere oskarżonego o udział w fałszowaniu listów królowi Ludwikowi Filipowi przypisywanych. Obżałowany schronił się do Belgii, ale go wydano. Kobieta imieniem Bulle, z którą żył, a która na dniu 14 Maja b. r. za pisanie owych listów na 8 lat więzienia skazaną została, także stawała przed sądem.

*Commerce* donosi o odkryciu nowéj machiny piekielnéj: »Na dniu 4 b. m. o godzinie 5 rano na moście w Joinville (w departamencie wyższéj Marny) okropna explozya przebudziła mieszkańców. Z zarządzonego śledztwa okazało się że skrzynka z białéj blachy, stopę długości mająca napełniona kulami i kawałkami żelaza umocowaną była pod łukiem mostu. Slady na kamieniach przekonywają o mocy explozyi. Zdaje się że chciano tylko doświadczyć machiny któréj sprawców dotąd nie odkryto.

Dopiero na początku przyszłego miesiąca rozpocznie się nader ciekawy proces wytoczony administratorom kolei Paryzko-Wersalskiéj. Przeszło 150 świadków wystąpi w téj ważnéj sprawie.

*Dnia 11 Września.*

»*Moniteur*» zbija dzis pogłoskę iż rząd zamierza utworzyć w izbie parów ławkę biskupów, odwołując się do artykułu 23 karty z 1830 r. gdzie między kategoryami, z których jedynie parów wybierać można, członkowie episkopatu francuzkiego nie są wyliczeni.

Sąd przysięgłych skazał kandydata Medycyny Gautier, za udział w fałszowaniu listów królywi Ludwikowi mylnie przypisywanych na 10 lat więzienia i 100 fr.; po wysiedzianéj karze ma on zostawać jeszcze przez lat dwa pod dozorem policyi.

Z Orleanu piszą że Espartero zaprosił pana Cormenin do Madrytu w celu zasięgnienia od niego rady względem utworzenia nowéj rady stanu; ale obecny stan zdrowia nie pozwala mu korzystać z zaprosin.

Rząd francuzki przekonał się teraz, że rejent hiszpański jést jedynie zdolnym człowiekiem do trzymania z godnością steru państwa; postanowił więc przywrócić dawne stósonki dyplomatyczne które jak wiadomo, spór etykietalny na chwilę przerwał.

Niedawnemi czasy zawinął na statku angielskim do portu algierskiego niejaki pan Scott, którego wieść poprzedziła, że jest mianowany konsulem angielskim przy Abd el Kaderze. Okoliczność ta spowodowała jeneralnego gubernatora Algieryi do wzbronienia mu wylądowania. Podejrzenie to zasadza się poniekąd na tém, że tajni ajenci angielscy nie przestają Abd el Kadera czynami i radą wspierać, pokolenia zaś przeciw francuzom podburzać, co im się już nieraz udało i francuzów nieustannie niepokoi.

## ANGLIA.

*Londyn 10 Września.*

Wielu bogaczy i szlachty uwalniają teraz służących, bez których się tylko obejść mogą, aby się odszkodować za ofiary jakie na nich podatek od dochodów włożył.

»*Limerick Chronicle*» donosi że w skutek ubytku licznych gorzelni urzędy akcyzowe na wielu miejscach poznoszono.

We srodę gwałtowna burza z deszczem, piorunami i błyskawicą nawiedziła Londyn i jego okolice i wielkie zrządziła szkody przez zatopienie niższych miejsc; ogrody, dolne mieszkania i pracownie znacznie ucierpiały.

W sobotę w Edymburgu już ze świtem rozpoczął się żywy ruch między mieszkańcami którzy starali się znaleść sobie dobre miejsce, a o godzinie 8 ulice przez które orszak miał przejeżdzać, gęsto zapełnione były ludźmi. Jéj Królewska Mość o godzinie $10\frac{1}{2}$ przybyła z pałacu Dalkeith do Holyrood i przejechała tak zwaną książęcą drogą do starego miasta Edymburga. Po obu stronach królewskiego powozu w którym krolowa z xięciem Albertem siedziała, jechali królewscy łucznicy w swoich pięknych charakterystycznych ubiorach. Początek i koniec orszaku stanowiły dwie kompanię dragonów. Około w $9\frac{1}{2}$ salwa dział z zamku ogłosiła zbliżenie się orszaku i tu widok był szczególnie świetny. Króleskie celtyckie towarzystwo ustawiło się na High Street poniżéj zamku i przedstawiło wspaniałym swoim strojem nader interessujący widok. Niedaleko ztamtąd stały osoby magistratu, które JKMości gdy orszak przybył do rogatek City, wręczyły klucze miasta, ponieważ dniem pierwéj z późniły się na te ceremoje. Królowa oddała na powrót klucze mówiąc, że nie mogą znajdować się w lepszych rękach. W tém miejscu towarzystwo celtyckie i władze miejskie przyłączyły się do orszaku, który w pośród krzyków ludu z muzyką grającą pieśń »Boże zbaw królowę« udał się w górę ku zamkowi. Tam królowa bawiła przez $\frac{1}{2}$ godziny i oglądała rozmaite osobliwości miejscowe; szcze-

gólniéj zdawał się zajmować ją pokój Maryi Stuart. Następnie orszak w pośród najżywszych okrzyków ludu przez najludniejszą część nowego miasta, powrócił do pałacu Dalkeith. Na nieszczęście uroczystość została zakłóconą przez nieszczęśliwy przypadek, albowiem jedna z galeryj dla ciekawych zawaliła się i 10 do 12 osób poniosło mniejsze lub większe uszkodzenia. Z resztą wszystko odbyło się spokojnie i w porządku, przy najpiękniejszéj pogodzie. Sir Robert Peel który z kilka damami dworu królowéj jechał tuż za jéj powozem, na calęj drodze równie z zapałem był witany. Wszędzie pytano sie: Któryż tu jest sir Robert Peel?« i gdy go tylko postrzeżono, dawały się słyszeć żywe okrzyki. Jak słychać królowá umyślnie w piątek tak rano wylądowała, aby uniknąć przynajmniéj części uroczystości przyjęcia, albowiem równie jak jéj małżonek w czasie przeprawy doznała nieco słabości morskiéj i nie czuła się w pierwszym dniu usposobioną do ceremonij. Sir Robert Peel, lord Aberdeen i xiąże Buccleugh przeciw którym z początku zdawało się panować niejakię nieukontentowanie, ponieważ ich zaniedbaniu przypisywano to, że władze miejskie nie zostały w porę zawiadomione o przybyciu królowéj, udzielili magistratowi zupełnie zadowalające objaśnienia w tym przedmiocie i tym sposobem przywrócona została zupełna harmonia i wesołość. W piątek wieczorem cały Edymburg najwspanialéj był oświetlony i przedstawiał przy swojem malowniczem położeniu na trzech tarasach gór, nader wspaniały i imponujący widok, z zamku nieustannie wznosiły się w powietrze race i świecące kule. Po przejeździe po ulicach Edymburga w sobotę JKMść i xiążę Albert zaszczycili swemi odwiedzinami hrabiego i hrabinę Roseberry w Dalmeny Park i przyjęli tam śniadanie. Ongdaj w niedzielę dostojna para pozostała w pałacu Dalkeith i słuchała tamże nabożeństwa. Wczoraj miały być wielkie pokoje i wieczór u królowéj.

Podług listów z Hawanny handel niewolnikami żywiéj niż kiedykolwiek prowadzony jest przez hiszpanów. W ciągu kilku dni wprowadzono tam przeszło 1,000 murzynów. Okręty angielskie przeznaczone do krążenia dla przeszkodzenia handlowi ludzi używane są przez tamtejsze władze do transportowania płodów mexykańskich i południowo amerykańskich kolonii.

Królowa miała nakazać wydanie patentów, dla specyalnych komisarza, którzy- mają prowadzić śledztwa i procesa przeciw osobom uwięzionym za przywództwo niespokojności w okręgach fabrycznych. Od kilku dni jeneralny prokurator i jeneralny fiskał miewają częste konferencye z ministrem spraw wewnętrznych. Dla hrabstwa Lancaster mianowaną będzie osobna kommissya.

## HISZPANIA.

*Madryt 4 Września.*

Dziennik »*Eco del Comercio*« przez Infanta Franciszka de Paula nabyty oświadcza dziś w swojem politycznem wyznaniu wiary, że wypadki tak się nieszczęśliwie powikłały, że się widzi zmuszonym połączyć się z wolną prasą, bo ani przyczyny ani powodu nie ma bronić ministerstwo, pomimo szacownego charakteru niektórych członków gabinetu, W końcu dziennik ten powstaje przeciw systemowi ministra finansów i radzi rządowi zwołać jak najprędzéj kortezy i słuchać ich mądrości.

## BRAŻYLIA.

*Rio Janeiro 13 Lipca.*

Powstanie w prowincyach San Paulo i Minas Geraes już ułumiono; przywódzca w pierwszéj xiądz Fejio, dostał się do niewoli a powstańcy złożyli broń błagając łaski od barona Caxias przed którym usprawiedliwiali się, że przez niegodziwych i chytrych ludzi omamieni dali się uwieść do powstania przeciw rządowi. W Rio Janeiro uwięzieni spiskowi zostali przewiczieni do Portugalii.

## SYRYA.

*Beirut 13 Sierpnia.*

Dowiadujemy się w téj chwili, że pomiędzy Libanem i anty libanem za równiną Bakara zgromadziło się około 3000 druzów pod dowództwem Schebli Arjana sławnego przywódcy. Ten naczelnik przybył z Balbeck. Druzowie zagrażają miastu chrześcjańskiemu Zale. Cały kraj znajduje się w wielkiém wzburzeniu, które powiększy jeszcze obecność angielskiéj i austryackiéj flotylli. Tymczasem rząd turecki przedsięwziął w górach uzbrojenia. Omer pasza rozdaje druzom proch i kule, tudzież uzbraja niektórych naczelników chrześciańskich, których około siebie zgromadził. To wszystko nie wróży nam nic dobrego. W Tripolis jeden uczeń marynarki na brygu francuzkim *Surprise* został przez albańczyków pobity, obdarty z sukien i jeszcze ciężko skrzywdzony. Admirał wysłał natychmiast korwetę *Créole* żądając zadość uczynienia i postanowił gdyby tego potrzeba było sam się tam udać. Zupełnie pod samém miastem jeden albańczyk w kłótni z wieśniakiem zabił go. Położenie kraju z ka-

żdym dniem pogorsza się i nawet w mieście nie ma już wcale bezpieczeństwa. Prawie cały Kurdystan jest w powstaniu, a pod Orfa zbuntowali się arabowie. Piszą z Damaszku 8 b. m., że podług wiadomości z Bagdadu do 25 Lipca, persowie przygotowali się do pomaszerowania przeciw temu miastu, ale posłowie Rossyi i Anglii w Teheranie, zaprotestowali przeciw temu krokowi. Zdaje się, że między persami i paszą Bagdadu panuje jakieś porozumienie. Został on przez sułtana usuniętym, ale nie usłuchał tego rozkazu, owszem utworzył sobie wielkie stronnictwo, i teraz bardzo prawdopodobném a nawet prawie pewném jest, że się ogłosi niezawisłym. Pasza Damaszku ma mieć ten sam zamiar; wyjechał on z Damaszku aby objąć swój zarząd jako następca Ali paszy w Bagdadzie i przybył już do Orfa.

## Rozmaitości.

### *Pijany majtek zdobywa twierdzę bez wystrzału.*

(Zdarzenie prawdziwe).

Przed wielu laty uznali Anglicy potrzebę oblężenia twierdzy Budge-Budge, leżącéj nad rzeką o kilka mil od Kalkutty, a bronionéj przez krajowców przy pomocy Hollendrów i Francuzów. Dwie fregaty i kilka uzbrojonych mniejszych statków posłano naprzeciw warowni, ale napróżno wezwano załogę do poddania się, chociaż tylko 600 ludzi liczyła.

Jeden z majtków fregaty, nazwiskiem James Bunting, pijąc zbyt wiele jednego wieczora, budzi się w nocy z strasznem pragnieniem, wstaje, aby czémkolwiek ugasić pragnienie, ale nie znalazłszy nic takiego, postanowił nareszcie opuścić okręt i na brzegu szukać ocalenia. Pomimo gęsto rozstawionéj straży, przepływa szczęśliwie do brzegu, ale i tam nie widzi żadnego domu, w którymby jakiego napoju dostać można. Pragnienie jego wzmaga się coraz bardziéj, i Bunting w rozpaczy zamyśla już narazić się na utratę życia, aby tylko pragnienie swe ugasić.

Bez wielkiego namysłu włazi na mur. Nie wiele go to kosztowało trudu, i po krótkim czasie znalazł się na stoku twierdzy. Tu z całego gardła zaczyna krzyczeć z wielkim przestrachem załogi, która sądząc się być attakowaną, spieszy na miejsce, skąd krzyk pochodził. Majtek tymczasem przeszedł na drugą stronę warowni, i tam znowu krzyczy co ma sił. Załoga mniema, że z dwóch stron została napadniętą, że nieprzyjaciel znajduje się już w twierdzy, i w téj trwodze traci odwagę, otwiera bramy, ucieka na wszystkie strony, a twierdzę zostawia w spokojném posiadaniu Buntinga.

Bunting szuka przez niejaki czas wody, znajduje ją, pije, pada strudzony na ziemię i śpi parę godzin; ze świtem dnia budzi się zupełnie trzeźwy. Przeciera sobie oczy i zrazu nie wie gdzie się znajduje. Idzie na wały i dopiero poznaje, że jest w posiadaniu twierdzy.

Żołnierze angielscy, widząc samego jednego przechadzającego się z dumą po wałach, dają doń ognia; ale Bunting zdejmuje banderę hollenderską, na wale zatkniętą, i dopiero wtedy Anglicy posłali pewną liczbę żołnierzy na brzeg, dla przekonania się, co się dzieje w twierdzy. Anglicy weszli bez najmniejszéj przeszkody, a oficer pyta majtka, który naprzeciw niego wyszedł, co tu robi? »Zdobyłem twierdzę« odrzekł Bunting; pomimo to wszelako jako zbieg został na okręt odesłany i pod sąd wojenny oddany, który go za przekroczenie karności wojskowéj miał ukarać. Sąd uznał go winnym i Bunting musiał się poddać chłoście. Dopiero po zadosyć uczynieniu prawu otrzymał za swój waleczny czyn pochwałę i sowitą nagrodę.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia* 18 *do dnia* 19 *Września.*

Parysot Alexander, Kleczkowski Józef, Gedymin Ignacy, Kuczewski Teofil, Kraus Józef ob., Kubecki Ludwik ob., Zakrzewski Józef ob., Wendrychowski Józef ob., Kobierzycka Alexandra ob., z Polski; — Kotkowski Ignacy ob., Kronnenberg Andrzéj, Laszkowski Floryan ob., Kałuski Bolesław ob., Darowska Wiktorya ob., Długoszewska Marya ob., z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa.*

Dembicka Antonina ob., Dembińska Henryka ob., Sadarnowski, Jaroszewski Andrzej, Stahl Filip, Piotrowski Wincenty, Kronnenberg Andrzéj, Milżecki Stanisław, Gołębiowski Felix, Nabielski Karol ob., do Polski; — Goreczyński ob., do Galicyi.